Case study: Kolektyw SzczODRA i artywizm

„Szczodra — według słownikowej definicji to taka, która dzieli się obficie. A czy i czym, z kim albo jak dzieli (się) Odra? Ile perspektyw patrzenia na rzekę lub z rzeką możemy przyjąć? Jak często spotykamy się z jej bogactwem, nawet o tym nie wiedząc?" (Fibich, Foremski, Rudź 2023, 1) To pytania, które zadaje grupa osób, skupiona wokół zagadnień dotyczących wody. Powołując kolejne wydarzenia, wciąż poszukują relacji z rzeką. Zadają, bo SzczODRA to też nazwa kolektywu realizującego działania wokół rzeki Odry; skład kolektywu się zmienia, osób zaangażowanych i wspierających przybywa. Pierwotny zamysł powstał nad brzegiem rzeki. Paula Rudź, Rafał Foremski i Weronika Fibich postanowili powoływać działania, które będą wspierały inicjatywę stworzenia Parku Narodowego Doliny Dolnej Odry i będą reakcją na katastrofę ekologiczną na Odrze z roku 2022. Z czasem okazało się, że wspierali również działania zmierzające do nadania rzece Odrze osobowości prawnej. Podejmowali ponadto wiele działań mających na celu tworzenie nowych narracji wokół rzeki i tych, które kierowały namysł na bioróżnorodność i etykę troski.

„SzczODRA to również cykl działań zmierzających do odkrywania niejednoznacznych związków z rzeką, która, pozornie wpisana w tożsamość Szczecina, od lat płynie odrębnym, choć nie własnym nurtem, pozostając poza obszarem codziennej miejskiej świadomości. Określając ten stan, zwracamy uwagę na zagrożenia, zmiany, ale także obfitość i potencjał osobliwego sąsiedztwa miasta i rzeki" (Fibich, et all, 2023, 1). Obecna rzeczywistość prowokuje osoby artystyczne do praktykowania sztuki oporu. Podejmowane przez kolektyw SzczODRA działania wpisują się w obszar artywizmu – aktywizmu artystycznego. Kolektyw wywodzi się z pola sztuki i dąży do tego, aby jego aktywność twórcza, której towarzyszy namysł krytyczny, przynosiła rezultaty w rzeczywistości społeczno-politycznej. Podejmują próby zmiany tego, na co nie mają zgody (Berendt, Müller, Zawadzka 2024). Pochodzenia artywizmu można upatrywać z street artcie i sytuacjoniźmie, praktykach typowych dla wieku XX. Choć aktywizm artystyczny dyskutowany jest w dyskursie sztuki od lat 90., to nadal brak mu jednoznacznej definicji (Aladro-Vico, Jivkova-Semova, Bailey 2018). Interesujące jest szukanie punktów stycznych między: sztuką zaangażowaną (socially engaged art, committed art), sztuką wspólnoty (community art), sztuką dialogu (dialogic art), sztuką interwencji (interventionist art),

sztuką partycypacyjną (participatory art), sztuką relacyjną (relational art), sztuką zbiorowości (collective art), sztuką kontekstualną (contextual art) itd.

Bycie na obrzeżach, szukanie styków, wymykanie się jednoznacznym definicjom pozwala na nieustające poszukiwanie nowych metodologii. Artywizm, który obejmuje zjawiska graniczne i sytuuje się na styku między porządkami sztuki i praktyk społeczno-kulturowych, jest obranym przez kolektyw SzczODRA kierunkiem w odpowiedzi „na te czasy". Kolejną ważną praktyką podejmowaną w działaniach kolektywu jest próba poszerzania pola partycypacji. Wymiana namysłu i umiejętności może nastąpić między ludźmi z bardzo różnymi kompetencjami. Każdy może być ekspertem w materii, którą rozpoznał charakterystycznymi dla niego narzędziami. Kolektyw zakłada przepływ między dyscyplinami. Kluczowe dla grupy były „kwestie potencjału tkwiącego w obfitości, ale także granice/różnice pomiędzy darem i eksploatacją, protekcją i protekcjonalizmem, podmiotowym i przedmiotowym osadzone w kontekście sąsiedztwa rzeki i innych żywych organizmów" (Fibich, et all, 2023, 1).

Rzeka wszystkich gatunków

W jednym z wywiadów prof. Andrzej Woźnica, opowiadał jak podczas spływu Odrą od napotkanego mieszkańca nabrzeża usłyszał, że w świadomości lokalnej historia tego regionu zaczyna się po 1945 roku. Było to dla niego zaskakujące. W jego opinii odbudowanie tożsamości jest bardzo ważne. Rozumienie historii miejsca mogłoby pozwolić na bliskość mieszkańców z rzeką (Woźnica 2023). Podczas pracy ze społecznościami współdzielącymi obszar rzeki i jej nabrzeża kolektyw SzczODRA zebrał wiele różnych wypowiedzi, były one rozproszone i postrzępione. Potrzeba czasu, aby pozwolić im, powtarzać w nowych konstelacjach, na poukładanie się w opowieść.

Odra to rzeka w Europie Środkowej, w zlewisku Morza Bałtyckiego, płynąca na terytorium trzech państw Czech, Polski i Niemiec. Gdy pokona 126 kilometrów, na wysokości 190 metrów nad poziomem morza opuszcza Republikę Czeską. Początek rzeki jest ukryty w zapomnianym kącie Republiki Czeskiej w paśmie górskim Niskiego Jesionika, w Górach Odrzańskich (Hradecky 2023). „Natomiast na długości 682 kilometrów jest polską rzeką, a na 163 kilometrach wyznacza polsko-niemiecką granicę" (Ławicki 2023a, 132). Jest drugą rzeką w Polsce a trzynastą w Europie pod względem długości. Mówi się o niej, że należy do kategorii wielkich rzek. Ta rzeka została skrócona, przez ingerencję człowieka, o jakieś 160 kilometrów. Oznacza to, że pierwotnie meandrująca rzeka mająca

1020 km, przez ostatnich 200 lat, była w licznych jej odcinkach prostowana. Dzisiaj ma 854 km (Woźnica 2023). „Na Odrze znajdziemy szereg poważnych ludzkich ingerencji, przez które rozwój meandrującego korytarza rzeki został ograniczony. Człowiek starał się bowiem ograniczyć ryzykowne procesy związane z bliskością rzeki, takie jak powodzie czy erozje. Na zurbanizowanych obszarach zaczęto realizować przedsięwzięcia, które doprowadziły do tego, że rzeka stała się krótsza i straciła dziki charakter" (Hradecky 2023, 24). Rzeka już nie meandruje. Straciła swoją dynamikę. Nurt nie wymywa brzegów i nie nanosi piasku. Nie tworzy nowych brzegów. Rzeka porusza się po wyznaczonym przez człowieka torze. Starorzecza pokazują, jak bardzo ją zdyscyplinowaliśmy.

„Powtarza się, że „ktoś zanieczyścił Odrę", tymczasem robimy to już od dwóch stuleci, a nawet od średniowiecza, gdy zaczęto wrzucać nieczystości do rzeki. W pewnym momencie przekroczyliśmy poziom zanieczyszczeń, z którym rzeka jest w stanie sobie poradzić, usunąć zanieczyszczenia ze swoich wód. W przypadku Odry to co najmniej dwieście lat zanieczyszczenia ściekami przemysłowymi i bytowymi wód wynika z intensywnej industrializacji na Śląsku, ale też w Zagłębiu Miedziowym" (Woźnica 2023, 12 – 14). Katastrofa ekologiczna na Odrze z 2022 roku jest wyraźną odpowiedzią na niszczycielski charakter działalności człowieka. Wiele osób eksperckich rekomendowało pozostawienie rzeki samej sobie, mówiąc, że ona sobie poradzi tylko potrzeba czasu, aby odbudowała swoją bioróżnorodność (Bąk, et. all, 2023).

„O tym, jak historycznie ważna była ona (rzeka) dla mieszkańców, świadczą stanowione przez biskupów wrocławskich w Nysie pierwsze prawa ochrony wód, które miały zapobiec zanieczyszczeniu Odry" (Woźnica 2023, 6). To także ważna rzeka dla mnie osobiście. To rzeka, nad którą się wychowałam. Mieszkałam w bloku z wielkiej płyty w przygranicznym miasteczku Gryfino (niegdyś Graifenhagen). Nazwa mojej ulicy Flisacza pochodziła od słowa flisak, które nazywało osoby zajmujące się spływem towarów rzekami. Międzyodrze było dla mnie terenem, gdzie bez wiedzy dorosłych, wyprawiałam się z rówieśnikami i doświadczałam, wówczas jeszcze nie znając tego słowa, bioróżnorodności. Rzeka Odra jest dla mnie punktem odniesienia dla wszystkich innych płynących wód. Mam w swoim albumie zdjęcie, na pierwszym planie widać grupę dziewczynek w wieku około 6 lat, mają bose stopy, fale rzeki je obmywają. Brzeg jest piaszczysty, dalej widać drewniany pomost, na drugim brzegu rozlewisko Odry. Podpis na rewersie, nie zostawia wątpliwości, półkolonia 1980 rok, plaża miejska w Gryfinie. Większość miejsc z dostępem do brzegu rzeki została zabetonowana. Miasto odwróciło się od wody. Nad Odrę wracałam wiele razy.

„Pisanie o rzece musi być pisaniem o czasie. Z powodów heraklitańskich, rzecz jasna, ponieważ nie można dwa razy wejść do tej samej rzeki. I nawet nie chodzi o to tylko, że ona sama jest w ruchu, płynie i się zmienia. W ruchu przecież jest i wchodzący. Ten, który wchodzi do rzeki teraz, nie jest już tym, który wszedł do niej jako dziecko" (Różycki 2023, 45). Narracje o rzece, szkicuję od wielu już lat: „Szwalnia"[1] (2008) akcja site specific pozwoliła poznać mieszkańcom Szczecina wyspę rzeczną Łasztownię, która była swego czasu „brudnym brzuchem miasta", gdzie odbywały się przeładunki i tętniło portowe życie; „Recykling"[2] (2009) był interwencją miejską, w której wspólnie z pracownikami Portu Rybackiego „Gryf" konstruowaliśmy opowieść z odczytanych śladów pamięci, „Lokator"[3] (2010) akcja miejska, w której między innymi opowiadałam o Gryfinie/Greifenhagen jako mieście nadrzecznym, gdzie życie toczyło się na nabrzeżu; „K2"[4] (2014) to cykl wywiadów z pracownikami Stoczni, którzy odtwarzali niegdysiejszą mapę dźwiękową swojego miejsca pracy. Obecnie współtworzę kolektyw SzczODRA[5], który odpowiada na aktualne wydarzenia dotyczące Odry. Prowadzę również badania artystyczne i jestem w trakcie realizacji autorskich działań związanych z rzeką. Nie przestaję nad Odrę wracać. Ze strzępów historii, odnalezionych nośników pamięci, zapisów na śluzach, obecności różnych gatunków konstruuję narrację, aby ją innym razem dekonstruować, ten proces wciąż powtarzam.

Praktyki kolektywu SzczODRA

Kolektyw SzczODRA, wraz zaproszonymi uczestnikami zdarzenia, rozpoczął swoje aktywności od spaceru po Międzyodrzu – terenie niegdyś intensywnie ukształtowanym przez człowieka, a obecnie jednym z najciekawszych obszarów przyrodniczych. Wspólnie z Adamem Robińskim (dziennikarzem, przewodnikiem, autorem książek o styku sztuki i natury) oraz Łukaszem Ławickim (ornitologiem, współinicjatorem powołania Parku Narodowego Doliny Dolnej Odry) szukali wodnych pałaców. Gryzieni przez niezliczone ilości komarów, w upalny dzień, wędrowali wąską ścieżką, brzegiem Odry, przyglądając się fragmentom tam, śluz i innych śladów hydrotechnicznej aktywności ludzi i bobrów. Słuchaliśmy historii o ich zwyczajach, związkach i zagrożeniach (Fibich, et al, 2023).

[1] https://www.weronikafibich.pl/szwalnia-traborybow,65
[2] https://www.weronikafibich.pl/recykling,60
[3] https://www.weronikafibich.pl/lokator,56
[4] https://www.weronikafibich.pl/k2,59
[5] https://www.kana.art.pl/projekty/szczodra,291

Kolejne wydarzenie budowali wspólnie z grupami zajmującymi się przestrzenią miejską, organizacjami ekologicznymi, badaczami i badaczkami, aktywistami i aktywistkami, odbyły się w kilku wybranych punktach styku miasta i rzeki na trasie linii tramwajowej nr 6 w Szczecinie.

Na wyspie Jaskółczej, skąd rozpościera się widok na szczecińską Wenecję oraz nowo powstające drapieżne apartamentowce, Paulina Stok-Stocka (animatorka i organizatorka kultury, aktywistka miejska, działająca przede wszystkim w sektorze pozarządowym) i Marcin Chruśliński (lokalny społecznik, miłośnik Szczecina i regionu, w mediach społecznościowych znany jako „Marcin.o.miescie") ze Stowarzyszenia Oswajanie Miasta zadali, uczestnikom wydarzenia, wiele pytań, między innymi: jak funkcjonowałyby miasta nad rzeką, gdybyśmy podjęli trud rezygnacji z kolonialnej perspektywy, czy istnieją alternatywy dla znanych nam już struktur funkcjonowania miast i rzek? Zaproponowali również stworzenie wspólnego, wyobrażonego modelu sąsiedztwa (Fibich, et al., 2023).

Kolejnym punktem na wyznaczonej przez kolektyw trasie była wyspa Grodzka położona w samym centrum miasta, na której znajdują się ogródki działkowe a dotrzeć do niej można promem. „Z drugiego brzegu, czyli zmieniając perspektywę", to z kolei inicjatywa Anety Makowskiej (doktor nauk społecznych specjalizująca się w pedagogice przestrzeni miejskich i badaniu relacji w układzie ludzi i materialności) i Maksymiliana Chutorańskiego (doktor hab. nauk społecznych w zakresie pedagogiki, autor książki „Nie(tylko)ludzkie wymiary edukacji. W stronę pedagogiki nieantropocentrycznej") z Uniwersytetu Szczecińskiego. „Jak śledzić i doceniać sprawczość nie-tylko-ludzi we współwytwarzaniu rzeki i miasta? Jakie relacje łączą ssaki, ptaki, wodę, wyspę, ogrody, chwasty, owady i nieużytki? Jak (i czy warto) przekraczać antropocentryzm w myśleniu o nich?" (Fibich, et al., 2023, 1) Partnerami spotkania i gospodarzami miejsca byli Działkowcy z ROD „Bielawa". Nie zabrakło opowieści o szkodnikach, uprawie kwiatów, warzyw czy owoców. Nie zabrakło też owoców do próbowania.

W bród, czyli ile w rzece ryb to tytuł spotkania, do którego zaprosił uczestników wydarzenia profesor Bogdan Wziątek (specjalizujący się w praktycznych metodach ochrony ichtiofauny i badaniu wpływu działalności ludzkiej na środowisko). Miejscem opowieści był tak zwany „Bangladesz", gdzie pan Bolek, ma swój garaż, w którym trzyma łódkę i trofea z dalekomorskich rejsów, które odbył, będąc zawodowym marynarzem. Tu królują małe drewniane pomosty przylegające do garaży, oddziela je od reszty świata wysokie ogrodzenie z blachy falistej. Teren zaanektowany przez lokalnych wodniaków.

„Jak i dlaczego zmieniała się populacja ryb w Odrze? Jaki wpływ na ich obfitość miała aktywność ludzka? Czy aglomeracja miejska stwarza warunki do rozwoju jednych gatunków kosztem innych? O rybiej różnorodności, aktywnościach, krętych ścieżkach, obcych i swoich w rzece opowiadał ichtiolog. Ważnym punktem odniesienia w spotkaniu stanowiły zarówno źródła historyczne, jak i ostatnie kompleksowe badania jego autorstwa przeprowadzone przed katastrofą 2022" (Fibich, et al, 2023, 1).

W estuarium Odry, w dzielnicy Gocław, gdzie znajduje się plaża miejska, Łukasz Ławicki podjął zagadnienie trzech żywiołów. „Ptaki poruszając się w wodzie, powietrzu i na lądzie są łącznikami między trzema wymiarami składającymi się na wspólny, powiązany ze sobą system. Jak odmienne są te przestrzenie w mieście i co z tego wynika dla ptaków? Rozsnuła się opowieść o „swoich" i „obcych" w Szczecinie, o tym, czy i gdzie przebiegają ptasie granice miasta i jak zmienia się bioróżnorodność awifauny w naszym najbliższym sąsiedztwie" (Fibich, et al, 2023, 1). Padło wiele pytań, nie na wszystkie znaleźliśmy odpowiedzi. Więcej mamy zaciekawienia niż gotowych sformułowań.

Na marinie Gocław w domku nabrzeżnym pana Karola odbyło się zakończenie tej akcji. Gospodarz przywitał uczestników, opowiadając o sąsiedztwie rzeki, niezapowiedzianych gościach i zjadanych przez nich jabłkach oraz korze z okolicznych drzew. „Zwierzęta są niemymi świadkami naszej historii; towarzyszyły nam podczas największych porażek i sukcesów w naszej historii. Ścieżka ich życia jest równoległa do naszej – zjadamy je, używamy ich jako narzędzi, a czasem po prostu ich nie zauważamy. Lecz, co się stanie, gdy postaramy się przyjąć ich perspektywę? Do podjęcia tej próby zapraszał animowany film Piotra Chmielewskiego pt. Krab" (Fibich, et al., 2023 1).

Ostatnim wspólnym przedsięwzięciem kolektywu SzczODRA, była akcja Żywot *Prymnesium parvum*-chorych nawiedzić. Zaangażowane zostały osoby eksperckie: Małgorzata Bąk (algolożka), Bohdan Wziątek (ichtiolog), Adrian Gryka (okrzemkolog) oraz Łukasz Ławicki (ornitolog), aby w rozmowie prowadzonej w tramwaju, opowiedzieli o tym, co jeszcze wciąż jest w rzece i o tym, co zabrała z niej - katastrofa odrzańska. W obiekcie wodnolądowym na Marinie Gocław było można zobaczyć filmy pokazujące *Prymnesium parvum* w różnych stadiach życia i usłyszeć muzykę graną przez Łukasza Jastrubczaka (wykładowca Akademii Sztuki w Szczecinie). Mogliśmy obserwować pod mikroskopem żywą algę i wypić koktajl z algi japońskiej. W akcji Żywot *Prymnesium parvum* „odwracanie perspektywy (również w sensie przestrzennym) było ważnym aspektem działań kolektywu. W tym kontekście podtytuł „chorych nawiedzić" stawiał dodatkowe

istotne pytania zarówno o potencjalną uzdrawiającą moc takiej relacji, jak i o to która ze stron może być podmiotem tego procesu?" (Fibich, et al, 2023, 1)

W kolejnych odsłonach kolektywu SzczODRA zaangażowane osoby podejmowały również wiele działań indywidualnych. Między innymi kampanię społeczną w przestrzeni miasta, której byłam autorką: Don't stress *Prymnesium parvum.*

Don't stress *Prymnesium parvum*

Próbowały złapać oddech. Nieskutecznie. W niezliczonych ilościach wypływały na powierzchnię rzeki. Szukały bezpiecznego miejsca na płyciźnie. Zachowywały się tak, jakby brakowało im tlenu. Często ich listki skrzelowe były poparzone. Przy każdej kolejnej próbie pobrania tlenu słabły. Zatruta prymnezyną ryba umierała w ciągu godziny. Tego typu informacje można było przeczytać w mediach latem 2022 roku. Śnięte ryby w Odrze pojawiły się w okolicach 26 lipca. „Badania wskazują, że zginęło ponad 215 milionów organizmów wodnych: 147 mln (85% populacji) ślimaków wodnych, głównie skrzelodysznych, 65 mln (88%) małży z rodziny stójkowatych i 3,3 mln ryb (1025 ton). Straty w ichtiofaunie na całym odcinku Odry dotkniętym katastrofą oszacowano na 1650 ton, co stanowi 60% biomasy ryb" (Ławicki 2023b, 1). „Gatunek inwazyjny" (Hobot 2023, 1); „Winna złota alga" (Urban 2024, 1); „Domniemany zabójca odrzańskich ryb" (Błońska 2022, 1); „Rząd znalazł winowajcę skażenia Odry" (Baran 2022, 1); „Złota alga ponownie w natarciu" (Czajka 2024, 1) - takie komunikaty pojawiły się w przestrzeni publicznej, gdy zaczęto obserwować w ogromnej ilości duszące się i krwawiące ze skrzeli ryby.

Zależało mi na rozpoznaniu, zdemonizowanej przez media, jednokomórkowej istoty potocznie nazywanej złotą algą. Chciałam zrozumieć, jak przebiegają jej procesy adaptacyjne z ich konsekwencjami. Zobaczyć zjawisko wydzielania prymnezyn w szerszym kontekście. Uświadomić sobie złożoność procesów zachodzących w biosferze, systemie elementów wzajemnie powiązanych. Podjęta przeze mnie kampania dotycząca złotej algi o kształcie wiciowca, miała, w moim zamyśle, ją upodmiotowić. Don't stress – *Prymnesium parvum,* to ironiczne wyrażenie wobec nas samych i próba zwrócenia uwagi na to jednokomórkowe stworzenie.

Winną katastrofy na Odrze została zatem okrzyknięta drobna jednokomórkowa istota o dość nieregularnym kształcie, posiadająca dwie ruchome nitki, które pomagają jej w poruszaniu. Posiada również trzecią, dużo krótszą i mniej ruchomą nić, pozwalającą jej złapać się podłoża albo drugiego organizmu. W jej wnętrzu widać dwie złotobrązowe

plamki niezbędne do procesu, w którym za pomocą światła zostaje przekształcony dwutlenek węgla i woda w glukozę i tlen. *Prymnesium parvum* nie widać gołym okiem, pod mikroskopem jest maleńką złotobrązową plamką. (Bąk, et. all, 2023)

„Po raz pierwszy opisana została przez Cartera na podstawie osobników zebranych ze słonego stawu w Bembridge na wyspie Wight (Anglia) w 1937 roku. Do tej pory obecność *Prymnesium Parvum* stwierdzono na wyspach na Oceanie Atlantyckim, w Morzu Bałtyckim, w Morzu Czarnym, a także na Bałkanach, w Wielkiej Brytanii, Irlandii, Danii, Finlandii, Hiszpanii, Holandii, Niemczech, Norwegii, Polsce, Portugalii, Rumuni, Rosji, Szwecji, Ukrainie, Stanach Zjednoczonych, Brazylii, Izraelu, Chinach, Australii i Nowej Zelandii oraz w północnej Afryce (Maroko)" (Wilk-Woźniak 2023).

Toksyny *Prymnesium parvum* określa się mianem ichtiotoksyn. Z reguły toksyny te oddziałują na zwierzęta wodne oddychające skrzelami, takie jak ryby, małże i kijanki. Toksyny zmieniają przepuszczalność błon komórkowych. Skutkuje to w szczególności uszkodzeniem skrzeli (Bąk, et. all. 2023).

Znając zwyczaje tego gatunku, wiadomo jest, że gdyby woda w Odrze była uboga w substancje biogenne i sól, płynęła wartko, gatunek ten zostałby marginalnym elementem ekosystemu. Ich masowe pojawienie się ma związek ze zrzutami silnie zasolonych ścieków kopalnianych. Katastrofa nie byłaby tak dotkliwa, gdyby nie niski stan wód w Odrze. Z kolei za niski poziom wody, w drugiej co do wielkości rzece w Polsce, odpowiada przeregulowanie Odry i jej dopływów (Bąk, et. all, 2023). Niewiele osób zadało wówczas pytania o to, kto spowodował zasolenie wody, kto spowodował jej ocieplenie, kto zniwelował meandry i spowolnił bieg rzeki, kto zabetonował nabrzeża i kto wreszcie osuszył rozlewiska?

Na bilbordach, citylightach i wlepkach w przestrzeni publicznej pojawiła się napis Don't stress *Prymnesium parvum* przepisywane jak wprawka, wielokrotnie. Na wlepkach był Kod QR, który po zeskanowaniu pozwalał odsłuchać informacje o ludzkiej inwazyjnej działalności i żywocie tego organizmu, w którym z ogromną satysfakcją odnaleziono winnego katastrofy. *Prymnesium parvum* reagując obronnie na stres, wynikający z nagłych zmian zachodzących w jej naturalnym środowisku, wydziela trujące toksyny, szkodliwe dla organizmów skrzelodysznych. Wydzielanie toksyn z organizmu powoduje jej śmierć. Ale niewiele osób zadało również pytanie o to, kim jest *Prymnesium parvum*, jak wygląda, od kiedy z nami jest? I wreszcie, co ją stresuje?

Bibliografia

Aladro-Vico, E., Bailey, O., Jivkova-Semova, D. (2018). Artivism. A new educative language for transformative social action. *Comunicar*, nr 57, s. 9–18. Pobrano z: https://www.revistacomunicar.com/pdf/comunicar57-en.pdf

Baran, V. (2022) Rząd znalazł winowajcę skażenia Odry. Ekspert kategorycznie zaprzecza. *WP Wiadomości.*
Pobrano z: https://wiadomosci.wp.pl/zlote-algi-winne-katastrofy-w-odrze-prof-drag-ja-bym-nie-stawial-na-algi-6802811336837824a

Bąk, M., Ławicki, Ł., Wziątek, B., Zygmunt, M. (2023). Żywot *Prymnesium parvum*. Chorych nawiedzić. *SzczODRA* Pobrano z: https://soundcloud.com/szczodra/szczodra?utm_source=clipboard&utm_medium=text&utm_campaign=social_sharing

Berendt, Z., Müller, A., Zawadzka, I. (2024). Artywizm. *Czas kultury,* 1, 5-6.

Błońska, A. (2022) Czym jest „złota alga", domniemany zabójca odrzańskich ryb? *Kopalnia Wiedzy.pl*
Pobrano z: https://kopalniawiedzy.pl/Prymnesium-parvum-Odra-ryby-zlota-alga,35425

Brooks, E., Hems, E., Pratscher, J., Rivera, P., Wagstaff, B. (2021) Assessing the Toxicity and Mitigating the Impact of Harmful Prymnesium Blooms in Eutrophic Waters of the Norfolk Broads . *Environmental Science & Technology.* 55 (24), s.16538–16551, DOI: 10.1021/acs.est.1c04742

Czajka, M. (2024) Złota alga znowu w natarciu. W Kanale Gliwickim pojawiły się śnięte ryby. "Wojewoda śląski wydał zakaz". *Dziennik Zachodni.* Pobrano z: https://dziennikzachodni.pl/zlota-alga-znowu-w-natarciu-w-kanale-gliwickim-pojawily-sie-sniete-ryby-wojewoda-slaski-wydal-zakaz/ar/c1p2-27757509

Fibich, W., Foremski R., Rudź, P. (2023). Teatr Kana: SzczODRA. Pobrano z: [https://www.kana.art.pl/repertuar/wpis/szczodra-long-table,869]

Fibich, W., Foremski R., Rudź, P. (2023). Teatr Kana: Szczodrą Pobrano z: [https://www.kana.art.pl/projekty/szczodra,291]

Hobot, A. (2023) Odra – jak zlikwidować złotą algę? Wyniki eksperymentu. *Wodne sprawy.* Pobrane z: https://wodnesprawy.pl/odra-jak-zlikwidowac-zlota-alge-wyniki-eksperyment/

Hradecky, J. (2023). Co Odra zabrała, a co przyniesie. *Herito*, 50. 18-31

Ławicki, Ł. (2023a). Dolina Dolnej Odry. Historia ujarzmiania rzeki i stu lat starań o ochronę przyrody. *Herito*, 50. 124-146

Ławicki, Ł. (2023b) 215 milionów zwierząt zginęło w Odrze podczas katastrofy ekologicznej. Dzikie Życie Pobrane z: https://dzikiezycie.pl/archiwum/2023/gru-2023/215-milionow-zwierzat-zginelo-w-odrze-podczas-katastrofy-ekologicznej

Różycki, T. (2023). Próba wody. *Herito*, 50. 42-56

Urban, K. (2024) 1,5 tony martwych ryb w Kanale Gliwickim. „Sprawdzian dla nowej władzy". *SmogLAB.* Pobrane z: https://smoglab.pl/15-tony-martwych-ryb-w-kanale-gliwickim-sprawdzian-dla-nowej-wladzy/

Woźnica, A. (2023). Odra już nie meandruje. *Herito*, 50. 4-17

Wilk-Woźniak, E., (2023) Kilka informacji o szkodliwym gatunku haptofitów – Prymnesium parvum. *Polskie Towarzystwo Fykologiczne.* Pobrane z: https://fykologia.pl/2023/07/02/kilka-informacji-o-szkodliwym-gatunku-haptofitow-prymnesium-parvum/

https://www.weronikafibich.pl/szwalnia-traborybow,65

https://www.weronikafibich.pl/recykling,60

https://www.weronikafibich.pl/lokator,56

https://www.weronikafibich.pl/k2,59

https://www.kana.art.pl/projekty/szczodra,291